

Krzysztof Walczak
(Wrocław-Kalisz)

„Gawędy Kaliskie” (1936-1939) jako przykład pisma ruchu absolwenckiego

Ruch absolwencki i jego pisma

Lata spędzone w szkole są wspomniane z większym lub mniejszym sentymentem, zwykle jednak im więcej lat mija od ostatnich doświadczeń szkolnych, tym chętniej wraca się do wspomnień z tych czasów, zaś szkołę, a także nauczycieli, którzy mają tak znaczny wpływ na kształtowanie osobowości młodych ludzi, darzy się prawdziwym szacunkiem. Ta znana prawda, przeżywająca dzisiaj apogeum popularności, była obecna w społecznościach absolwentów różnego rodzaju szkół, jak się wydaje, „od zawsze”. Serdeczne słowa i wspomnienia kierowane były w stronę lubianych i szanowanych nauczycieli, stanowiących często prawdziwy wzór moralny i osobowy, przy najrozmaitszych okazjach jubileuszowych, zaś ślady tego typu zachowań dawnych uczniów szkół średnich znane są w literaturze przedmiotu co najmniej od początku XIX stulecia.

Zdecydowanie później zaczęto utożsamiać się ze szkołą, którą się ukończyło, bowiem w polskich realiach czasu zaborów placówka ta była często postrzegana jako instytucja obca, służąca interesom odmiennym od narodowych. Stąd też wydaje się, iż dopiero polska szkoła średnia lat międzywojennych zaczęła jednoczyć wokół siebie dawnych uczniów, choć bez wątplenia historyczne tradycje placówek szkolnych odegrały tu znaczącą rolę. Nie bez kozery silne środowiska absolwenckie powstawały zwykle wokół szkół o dawnych dziejach i znakomitym dorobku dydaktycznym i wychowawczym, zaś duma z ukończenia takiej szkoły charakteryzowała elity intelektualne wielu miast, by przypomnieć tylko stowarzyszenia dawnych uczniów plockiej „Małachowianki”, krakowskiego Gimnazjum Nowodworskiego, czy wreszcie kaliskiego Gimnazjum i Liceum im. Adama Asnyka.

Skupienie się absolwentów wokół swej dawnej szkoły owocowało wieloma inicjatywami integracyjnymi, spośród których na szczególną uwagę zasługuje tradycja zjazdów szkolnych, te zaś z kolei często stały u narodzin kolejnej inicjatywy – utworzenia czasopisma, stanowiącego prasowy organ stowarzyszeń absolwenckich. Periodyki takie utworzyły grupy dawnych uczniów silnie zespolone ze swoją dawną szkołą, dumnych z przynależności do grona jej absolwentów i pragnących utrzymywać kontakt z nią, a także dawnymi kolegami. Znamy co najmniej dziesięć tytułów czasopism wydawanych przez absolwentów rozmaitych szkół średnich czasu zaborów oraz okresu międzywojennego.

Najstarszą ze znanych inicjatyw pozostaje „Przegląd Chyrowski”, noszący później tytuł „Deo, Patriae, Amicitiae”, uzupełniony podtytułem „wiadomości o dawnych kolegach”. Chodzi tu, naturalnie, o absolwentów znakomitej szkoły, działającej w Chyrowie w latach 1886-1939, której dawni uczniowie już w końcu XIX w. rozpoczęli edycję tego pisma, w latach 1947-1948 ukazującego się w Krakowie. Później, już w wolnej Polsce ukazało się kilka czasopism, w znacznej części efemeryd, reprezentujących ruch absolwencki. Był to wydawany w Warszawie „Młody Handlowiec. Organ Centralnego Związku Stowarzyszeń Absolwentów Szkół Handlowych Rz.P.” (1931), poznański „Pierwszy Absolwent. Miesięcznik Koła Absolwentów 1 Szkoły Wydziałowej im. Działyńskich w Poznaniu” (1931), „Biuletyn Stowarzyszenia Wychowanków Szkoły Handlowej i Gimnazjum Zgromadzenia Kupców m.st. Warszawy” (Warszawa 1934), „Biuletyn Zarządu Koła b. Wychowanków Warszawskich Kursów Pedagogicznych i Seminarium Nauczycielskiego im. St. Konarskiego z Siedzibą w Warszawie” (Warszawa 1934), „Zrzeszenie. Miesięcznik Zrzeszenia Byłych Wychowanków Gimnazjum im. Kreczmara w Warszawie” (Warszawa 1934), „Biuletyn Organizacyjny Zrzeszenia Byłych Wychowanków Liceum Krzemienieckiego” (stanowiący dodatek do „Życia Krzemienieckiego”) (Krzemieniec 1935-1936) oraz „Bez Tytułu. Biuletyn Związku Byłych Rydzyńiaków” (Warszawa 1937-1939)¹.

Aż dwa tytuły narodziły się wśród absolwentów szkół średnich Kalisza. Pierwszy z nich – „Pamiętnik Towarzystwa Wzajemnej Pomocy Byłych Wychowanków Szkół Kaliskich za rok...” powstał wraz z rozpoczęciem działalności wydającego go stowarzyszenia, to jest w 1910 r. i ukazywał się co najmniej do 1916 r., druga zaś z inicjatyw wydawniczych tejże organizacji absolwenckiej to „Gawędy Kaliskie. Organ poświęcony wyłącznie sprawom członków Tow. B. Wychowanków Szkół Kaliskich”, wydawane w latach 1936-1939. Oba te czasopisma członkowie stowarzyszenia absolwentów kaliskich szkół średnich redagowali i tłoczyli w Warszawie.

Stowarzyszenie byłych wychowanków szkół kaliskich

Początku ruchu absolwenckiego w Kaliszu szukać należy w II połowie XIX wieku, kiedy to w 1879 r. w Warszawie zebrało się 123 dawnych uczniów byłej Wyższej Szkoły Realnej i późniejszego Gimnazjum Filologicznego w Kaliszu, by w ten sposób uczcić 65 rocznicę urodzin inspektora (dyrektora) tejże szkoły Jana Kluczewicza, a także 43 rocznicę rozpoczęcia przez niego pracy pedagogicznej². Kolejne spotkania tego typu jeszcze w końcu XIX wieku doprowadziły do utworzenia pierwszego stypendium, ufundowanego przez byłych uczniów kaliskiej szkoły i nazwanego nazwiskami szczególnie lubianych profesorów – Ignacego Kowalskiego oraz Albina Dąbrowskiego, zaś tylko nieco późniejszy rodowód ma kolejna inicjatywa fundacyjna, autorstwa A. Idzikowskiego, postulująca stworzenie stypendium „byłych wychowanków Szkoły Kaliskiej” przeznaczonego dla ucznia

¹ Informacje za Centralnym Katalogiem Czasopism Polskich Biblioteki Narodowej w Warszawie [dostęp 23 marca 2009 r.]. Dostępny w World Wide Web: <http://www.bn.org.pl/katalogi-i-bibliografie>.

² *Szkoła Kaliska (Szkoła Wyższa Realna – Gimnazjum) 1850-1900*, zebrał A. Idz.[ikowski]. Kalisz 1900, s. 17-18.

tej szkoły, „odznaczającego się postępowaniem i pilnością w nauce, którego ojciec wyszedł co najmniej z klasy 4-ej tejże szkoły”³. Zgodnie z ideą pomysłodawcy, fundusz miał być w przyszłości pomnożony przez byłych uczniów – stypendystów, którzy „zajawszy stanowisko, poczuwaliby się do zwiększenia funduszu wedle możliwości”, tworząc w ten sposób kolejne kwoty stypendialne.

Inicjatywy te w naturalny sposób doprowadziły do zawiązania się zorganizowanego ruchu absolwenckiego. W dniu 1 czerwca 1909 r. w Warszawie podczas spotkania 26 byłych wychowanków szkół kaliskich podjęto zamiar utworzenia stowarzyszenia wzajemnej pomocy, którego celem była opieka nad byłymi wychowankami, znajdującymi się w trudnych warunkach materialnych. Statut towarzystwa przewidywał udzielanie zapomóg w przypadku niezdolności do pracy, a także wspieranie wdów i sierot po wychowankach szkół, jak również udzielanie pożyczek, a także pomoc w trudnych sytuacjach życiowych.

Stowarzyszenie rozpoczęło swoją działalność po zatwierdzeniu statutu przez gubernatora warszawskiego 29 listopada 1910 r., wykazując wielką aktywność zwłaszcza w latach 1914-1916, kiedy działaczom towarzystwa przyszło w warunkach wojennych wspierać kaliszian – ofiary zniszczenia miasta nad Prosną w sierpniu 1914 r.⁴ Od 1916 r. aktywność towarzystwa zaczęła słabnąć, czego przyczyną były zarówno działania wojenne (wejście Niemców do Warszawy), jak i powrót znacznej części uchodźców do zrujnowanego Kalisza. Dopiero normalizacja sytuacji politycznej i gospodarczej po wojnie polsko-bolszewickiej stała się momentem wznowienia działalności. Jej przejawem najbardziej spektakularnym był pierwszy w wolnej Polsce zjazd wychowanków szkół kaliskich, odbywający się w murach Gimnazjum im. Adama Asnyka we wrześniu 1923 r. z okazji upaństwowienia szkoły i nadania imienia jednego z najwybitniejszych jej absolwentów⁵.

Od tego czasu stowarzyszenie widoczne było zarówno podczas organizacji kolejnych zjazdów absolwentów (zwłaszcza w 1928 r.) oraz w czasie obchodów 25-lecia strajku szkolnego w Kaliszu, a w 1935 r. pod patronatem towarzystwa wmurowano na dziedzińcu Gimnazjum im. A. Asnyka tablicę pamiątkową poświęconą Alfonsowi Parczewskiemu⁶. Mniej spektakularne były działania stowarzyszenia poświęcone niezamożnym absolwentom. Tym razem jednak skupiono się na wspieraniu młodzieży gimnazjalnej i studenckiej, m.in. fundując stypendia umożliwiające minimalizację kosztów nauki w kaliskich szkołach, a także podczas studiów⁷.

³ Tamże, s. 156.

⁴ Obszerniej o działalności towarzystwa w tym czasie (na podstawie materiałów zachowanych w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym w Wilnie) pisze E. Andrysiak, *Bratnia pomoc. Działania Towarzystwa Wzajemnej Pomocy b. Wychowawców Szkół Kaliskich na rzecz młodzieży kaliskiej*, „Asnykowiec. Biuletyn Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Adama Asnyka w Kaliszu” 2004, Nr 14, s. 97-99.

⁵ W uroczystościach wzięli udział inni znani dawni wychowankowie szkoły, do których zaliczyć należy ówczesnego Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego oraz rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Alfonsa Parczewskiego.

⁶ *Szkoła Kaliska: dzieje I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka w Kaliszu*. Kalisz 1993, s. 195-196.

⁷ M.in. na zjeździe wychowanków kaliskich szkół w 1923 r. postanowiono zorganizować bursy akademickie w Warszawie i Poznaniu, przeznaczone dla absolwentów kaliskich szkół średnich. *Pamiętnik Zjazdu Wychowawców Szkół Kaliskich 8-9 września 1923*. Kalisz 1923, s. 12-13.

Przez lata działania zmieniał się skład osobowy kolejnych zarządów towarzystwa, zaś członkowie reprezentowali rozmaite szkoły dziewiętnastowiecznego i dwudziestowiecznego Kalisza. Do absolwentów Gimnazjum Filologicznego oraz niepublicznej Szkoły Realnej Pawłowicza dołączyli wychowankowie Szkoły Handlowej i Gimnazjum Realnego, a później byli uczniowie kaliskich gimnazjów – im. Adama Asnyka, Tadeusza Kościuszki, a obok nielicznych absolwentek rosyjskiego gimnazjum żeńskiego w stowarzyszeniu zaczęły działać dawne uczennice Gimnazjum im. Anny Jagiellonki oraz Gimnazjum Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu. Jak wcześniej powiedziano, największym skupiskiem „wychowanców szkół kaliskich” była Warszawa, tu też zrodziła się inicjatywa i koncepcja czasopisma „Gawędy Kaliskie”.

Inicjatywa i losy „Gawęd Kaliskich”

Przedsięwzięcie wydawnicze, podjęte przez Stowarzyszenie Wychowanców Szkół Kaliskich wiele zawdzięcza warszawskiemu środowisku absolwenckiemu, zwłaszcza zaś ówczesnemu prezesowi stowarzyszenia, Julianowi Biernackiemu. Jak się wydaje, „Gawędy Kaliskie” były jego osobistą inicjatywą, której poświęcił zresztą wiele pracy, sprawując przez cały czas egzystencji periodyku funkcję nie tylko redaktora, ale i wydawcy⁸. Był zresztą Biernacki postacią nietuzinkową, niezwykle czynną w ruchu absolwenckim. Absolwent Męskiego Gimnazjum Klasycznego w Kaliszu, z zawodu dentysta, przez wiele lat działał społecznie, m.in. pracując w zarządzie Towarzystwa Muzycznego w Kaliszu. Jego wielką pasją stał się ruch absolwencki, w którym przez wiele lat działał, zakładając Stowarzyszenie Wychowanców Szkół Kaliskich i sprawując przez wiele lat funkcję prezesa tejże organizacji. Był też inicjatorem zjazdów koleżeńskich, w tym wielkiego zjazdu w 1923 r., połączonego z upaństwowieniem szkoły oraz nadaniem jej imienia Adama Asnyka. W uroczystości wziął udział inny jej absolwent, ówczesny prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski. Dziełem J. Biernackiego jest również *Pamiętnik Zjazdu Wychowanców Szkół Kaliskich 8-9 wrzesień 1923* (Kalisz 1923)⁹.

Pierwszy numer „Gawęd Kaliskich” ukazał się w czerwcu 1936 i jakkolwiek redakcja już w pierwszym numerze zapowiedziała, że wydawać będzie pismo „w terminach tymczasem nieokreślonych”, to rychło zauważyć można formowanie się cyklu kwartalnego, z edycją w pierwszym miesiącu danego kwartału¹⁰. Także w 1939 r. ukazały się trzy pierwsze numery i tylko wybuch wojny, nie zaś słabość finansowa pisma, przerwał żywot „Gawęd”.

Pierwszy numer pisma wyłoczony został przez Zakłady Graficzne „Drukarnia Polska”, mieszczące się w Warszawie, przy ul. Szpitalnej 12, jednakże już od kolejnego zeszytu druk czasopisma przejął zakład T. Kowalewskiego, działający przy

⁸ Świadczy o tym choćby adres redakcji czasopisma, mieszczącej się w prywatnym mieszkaniu jej redaktora i wydawcy przy ul. Mazowieckiej 8 m.6.

⁹ E. Andrysiak, *Biernacki Julian*. W: *Szkoła Kaliska. I Liceum Ogólnokształcące im. Adama Asnyka w Kaliszu. Nauczyciele i wychowankowie*. Pod red. K. Walczaka. Kalisz 1998, s. 34-35.

¹⁰ W 1936 r. pismo ukazało się w czerwcu oraz w październiku, zaś w 1937 i 1938 r. w styczniu, kwietniu, lipcu i październiku. Kolejny rok przyniósł już tylko trzy numery, z oczywistych względów nie doszło do wydania ostatniego za rok 1939 numeru październikowego.

ul. 11 Listopada 58. Czasopismo otrzymało ciekawy, charakterystyczny dla owych czasów kształt edytorski, podkreślony interesującym krojem pisma oraz wprowadzonymi przerywnikami i ozdobnikami. Winieta zawierała tytuł, a także podtytuł czasopisma (w czasie jego edycji elementy te nie uległy zmianom), jak również w sposób jednolity podawano kolejne informacje o miejscu i terminie wydania, wskazując jednocześnie numer rocznika oraz kolejnego zeszytu. Dalej następowały jednoszpaltowe kolumny, których monotonia przerywana była tytułami poszczególnych artykułów. W stosunkowo nielicznych przypadkach wprowadzano ilustracje (zwykle przedstawiały one nauczycieli i wychowanków męskiego gimnazjum filologicznego), będące dzisiaj znakomitym źródłem ikonograficznym.

Dość jednolita była budowa i objętość numeru, zaczynającego się regularnie kolejną „gawędą redakcyjną”. Tylko dwa pierwsze zeszyty posiadały objętość mniejszą od pozostałych (pierwszy 6 stron, drugi zaś 12), kolejne (za wyjątkiem dwudziestostronicowego numeru dwunastego) zamykały się w 16 stronicach, a zatem w arkuszu drukarskim. Teksty autorskie i redakcyjne nie zawsze wypełniały ów arkusz, dopełniano go zatem drukując regularnie (od trzeciego numeru) wspomnienia znanego kaliskiego księgarza i wydawcy, zatytułowane *Kalisz wśród bomb, granatów i ognia w dniach sierpniowych 1914 roku. Z wrażeń osobistych napisał Bronisław Szczepankiewicz*. Tekst ten opublikowany został jako osobny druk, zaś jego zapowiedź (wraz z ceną w wysokości 3 zł) zamieszczono w ostatnim, lipcowym numerze 1939 r.¹¹ W jednym przypadku do numeru 10 dołączono dodatek w postaci portretu Adama Asnyka, a to za przyczyną jubileuszu stulecia urodzin poety oraz przygotowywanych z tej okazji obchodów. Podobny charakter miał prospekt pism wszystkich tego poety, wydanych w 1938 r. przez „Naszą Księgarnię”¹².

Pierwszy numer „Gawęd Kaliskich” przesłany został do członków stowarzyszenia bezpłatnie, edycja zaś kolejnych zeszytów oparta została na dobrowolnych wpłatach prenumeratorów. Cena numeru określona została przez wydawcę w wysokości 1 zł i nie uległa zmianie przez cały okres trwania czasopisma. Bez wątpienia czasopismo nie było przedsięwzięciem obliczonym na zysk, wszystko też wskazuje, że znaczna liczba zamówionych egzemplarzy była swego rodzaju miłą niespodzianką dla redaktora Biernackiego. Jeszcze w numerze 2, określając cenę czasopisma Biernacki pisał: „Rozsyłamy wszystkim członkom naszego t-wa oraz sympatykom Nr 2 „Gawęd Kaliskich” z [...] prośbą o przesłanie 1 zł za pomocą załączonych blankietów PKO [...] jeśli zaś te złotówki dojdą do nas w małej ilości, to wydawnictwo „Gawęd Kaliskich” siłą rzeczy zostanie przerwane”¹³. Już jednak w numerze następnym „gawęda redakcyjna” mówi o stu pięćdziesięciu wychowankach, którzy przesłali należność za przesłane egzemplarze pisma.

Wydawca usiłował też wesprzeć finanse periodyku na ogłoszeniach, udało się to jednak zaledwie w trzech przypadkach. Pierwszym insertem było ogłoszenie warszawskiego przedstawiciela różnych firm Wacława Dzierżawskiego¹⁴, drugim

¹¹ Istnienie tej pracy w postaci odbitki z „Gawęd Kaliskich” potwierdza opis książki B. Szczepankiewicza zawarty w *Bibliografii historii Kalisza*. T. 1, pod red. E. Andrysiak. Kalisz 2002, s. 224.

¹² „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 9, s. 11.

¹³ „Gawędy Kaliskie” 1936, nr 2, s. 12.

¹⁴ „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 8, s. 11.

reklama firmy Braci Jabłkowskich z Warszawy, dobrze jednak znana w Kaliszu, trzecim zaś ogłoszenia Towarzystwa Jarot, reprezentowanego przez dyrektora Kazimierza Cybulskiego, syna Adama, ucznia szkół kaliskich¹⁵. Być może pewną barierą (poza problemem ograniczonego kręgu odbiorców) były koszty owych ogłoszeń określone przez wydawcę na sto złotych (cała strona) i odpowiednio 50 i 25 zł za połowę i czwartą część strony¹⁶. Ze swej strony redakcja zamieściła własny anons o ukazaniu się tuż przed wybuchem książkowej wersji drukowanego w „Gawędach” tekstu autorstwa kaliskiego księgarza i redaktora „Kuriera Kaliskiego” Bronisława Szczepankiewicza *Kalisz wśród bomb, granatów i ognia w dniach sierpniowych 1914 r.*

Wokół pisma skupił Biernacki interesujący zespół ludzi, w różnoraki sposób związanych z Kaliszem i jego szkołami, w większości jednak już nie mieszkających w tym mieście¹⁷. Pośród nich warto wymienić zwłaszcza Kazimierza Stefańskiego, wybitnego historyka i miłośnika numizmatyki, któremu Kalisz zawdzięcza pozyskanie dla Biblioteki i Czytelni Publicznej im. Adama Mickiewicza księgozbioru barona Leopolda Kronenberga, obok zaś niego znaną działaczkę społeczną Emilię Bohowiczową, pisarkę Ignację Piątkowską, a także mniej znanych, często jednakże zasilających łamy „Gawęd” – Henryka Głowanie, Witolda Grabowskiego czy Stefana Krajewskiego. Płodnym autorem był sam redaktor Julian Biernacki, dostarczając tekstów interesujących, czasami żartobliwych, i będąc zapewne twórcą artykułów redakcyjnych, rozpoczynających każdy numer.

Zawartość pisma i jej tematyka

Bez wątplenia, pismo miało jednoczyć dawnych uczniów szkół kaliskich, musiało zatem uzyskać formę periodyku pozbawionego ambicji politycznych. Taki też był zamiar redakcji, która, nie dość, że podtytułem określiła jasno krąg odbiorców pisma, to piórem Juliana Biernackiego rysowała cel istnienia czasopisma w sposób następujący:

Ponieważ żywym słowem rzadko do Szan. Kolegów możemy przemawiać, postanowiliśmy zwracać się do Nich tą drogą, tj. za pomocą słowa drukowanego. W tym celu wyłącznie dla wychowalców szkół kaliskich i ich sympatyków wydawać będziemy drukowane pismo w terminach tymczasem nieokreślonych, które stanie się stałym łącznikiem między zarządem, a stowarzyszonymi. Prosimy nie wyobrażać sobie, że wydawnictwo nasze przyjmie tożę jakiegoś polityczno-społecznego dziennika. Nic podobnego. Będzie to miła, serdeczna rozmowa wśród naszego Zrzeszenia. Do tej rozmowy zapraszamy wszystkich naszych kolegów i sympatyków. Niech w tej koleżeńskej pogadance odzwierciedla się wszystkie nasze potrzeby, wszystkie nasze dążenia, niech to czasopismo opowie nam o ważniejszych wypadkach z życia naszych kolegów, z dziejów dawniejszych i dzisiejszych zdarzeń grodu kaliskiego, niech na swych łamach (bardzo skromnych) skupi całe serdeczne grono wychowań-

¹⁵ „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 10, s. 13

¹⁶ „Gawędy Kaliskie” 1937, nr 5, s. 12-13.

¹⁷ Przyczyną tego faktu były nie tylko naturalne migracje, lecz przede wszystkim *exodus* mieszkańców Kalisza podczas tragedii miasta w sierpniu 1914 r. Pośród wielu wybitnych postaci, które opuściły wówczas miasto, był m.in. późniejszy współzałożyciel Uniwersytetu Stefana Bato-rego w Wilnie i rektor tej uczelni Alfons Parczewski.

ców szkół kaliskich, które by drukowanym słowem mogło jeszcze silniej i mocniej zacieśnić węzły koleżeńskie.

Zastrzegamy się tylko, iż prywata i polityka muszą być z tych pogadanek wyłączane [...]»¹⁸

Powyższa deklaracja redakcji znalazła odzwierciedlenie na łamach wszystkich trzynastu numerów „Gawęd”, które udało się wydać do wybuchu II wojny światowej, bowiem głównymi tematami poszczególnych zeszytów były losy Kalisza, dalej wspomnienia szkolne (w tym wspomnienia i biografie dawnych nauczycieli), a także sprawy samego Stowarzyszenia Wychowawców.

Wiele miejsca „Gawędy Kaliskie” poświęcają miastu, z którym wielu absolwentów było związanych nie tylko poprzez ukończenie szkół lecz także poprzez miejsce urodzin. Powodem szczególnym tego zainteresowania był nie tylko naturalny sentyment, lecz przede wszystkim pamięć o niedawnej tragedii Kalisza, zniszczonego w sierpniu 1914 r. przez wojska niemieckie. Wiele też miejsca zajmują projekty odbudowy pozycji miasta, niegdyś stolicy województwa i guberni, w tym czasie zdegradowanego do roli miasta powiatowego w województwie początkowo łódzkim, później zaś poznańskim¹⁹. Tematy te poruszane były nie tylko przez poszczególnych autorów, lecz znajdowały swoje miejsce także w artykułach otwierających poszczególne numery, co dość dobrze świadczy o emocjach, jakie budziło miasto, tak dobrze znane z lat szkolnych. Praca dla miasta była jednym z najważniejszych tematów, poruszanych przez redakcję, a ważne dla Kalisza wydarzenia – otwarcie nowego budynku teatru, uruchomienie szpitala miejskiego, organizacja wystawy w Liskowie koło Kalisza – stawały się powodem do dumy.

Wiele miejsca zajmowały wspomnienia o przedwojennym Kaliszu, jego życiu społecznym i kulturalnym, wypadkach 1905 r. i zniszczeniu miasta w 1914 r.²⁰ Równie wiele miejsca poświęcono wybitnym ludziom, których los związał w jakikolwiek sposób z miastem nad Prosną, zaś wspomnienia i rysy biograficzne przynoszą wiele interesujących szczegółów do biografii tak zasłużonych dla kra-

¹⁸ „Gawędy Kaliskie. Organ poświęcony wyłącznie sprawom członków Tow. B. wychowawców szkół kaliskich”. R. 1, nr 1, s. 1.

¹⁹ Interesujące uwagi, dotyczące różnic gospodarczych, społecznych i kulturowych pomiędzy ziemiami dawnych zaborów, przynosi artykuł redakcyjny poświęcony korekcie granic województw 1938 r. i przyłączeniu Kalisza do województwa poznańskiego. „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 9, s. 1.

²⁰ Wśród tych artykułów wymienić warto m.in.: Stanisław Bobiński, *Wspomnienia przedwojenne* [o działalności społecznej]. „Gawędy Kaliskie” 1936, nr 2, s. 6-7; Bolesław Lutomski, *Wśród patriotek kaliskich (tło historyczno-narodowe)*. „Gawędy Kaliskie” 1937, nr 5, s. 2; (postacie kobiece) nr 6 s. 1-3; Bolesław Lutomski, *Wspomnienia teatralne z Kalisza* [o gubernatorze Rybnikowie] „Gawędy Kaliskie” 1937, nr 5, s. 7-9; Kazimierz Walewski z Tubądzina, *Moje wspomnienia kaliskie*, „Gawędy Kaliskie” 1937, nr 6, s. 8-10; Henryk Głowania, *25 lat temu. Wspomnienie byłego skauta z lat przedwojennych na terenie Kalisza*. „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 7, s. 3-5; nr 8 s. 3-4; Witold Grabowski, *Moje pierwsze nawiedzenie Kalisza po wojnie – opis miasta 1919 r.* „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 7, s. 10-11; Ignacja Piątkowska, *Wspomnienia z Kalisza*. „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 9, s. 3-5; Julian Biernacki, *Kurierka odchodzi z Kalisza do Łodzi*. „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 9, s. 8; Henryk Głowania, *25 lat temu. Demonstracja skautowo-niepodległościowa w Kaliszu w 1913 r.* „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 10, s. 9-10; *Wspomnienie ks. Nowickiego Józefa* [o wypadkach na Zawodziu 1905 r.] „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 10, s. 10-11; Ignacja Piątkowska, *Ze wspomnień o Kaliszu*. „Gawędy Kaliskie” 1939, nr 11, s. 11-12.

ju i miasta ludzi, jak Władysław Bohowicz, Adam Chodyński, Zofia Kęczkowska, Henryk Melcer-Szczawiński, Robert Pusch, Seweryn Tymieniecki²¹. Osobny dział tworzyły teksty poświęcone historii miasta (w większości autorstwa Kazimierza Stefańskiego)²², a także wypowiedzi nawiązujące do powieści *Noce i dnie* Marii Dąbrowskiej, które to dzieło nie wzbudziło w Kaliszu bezkrytycznego zachwytu, bowiem dotyczyło zbyt wielu żyjących jeszcze osób, nie zawsze pochlebnie sportretowanych przez Dąbrowską²³.

Wiele emocji wśród wychowanków szkół kaliskich wzbudzał w tych latach organizowany jubileusz stulecia urodzin wybitnego poety i kaliszana – Adama Asnyka, którego imieniem już w początkach niepodległości nazwana została szkoła, do której uczęszczał. Plany jubileuszowe komitetu obchodów, działającego pod przewodnictwem Leopolda Staffa, skrupulatnie relacjonowane przez redakcję, wywoływały pośród wychowanków kaliskiego gimnazjum żywe dyskusje. Życie zresztą owe działania zweryfikowało, a zatem nie doszło do ufundowania pomnika poety w Kaliszu oraz budowy domu kultury jego imienia, wydano natomiast dzieła zbiorowe Asnyka i wybito medal jemu poświęcony²⁴.

Nie ulega wątpliwości, że obok problematyki kaliskiej, kolejnym wątkiem pojawiającym się na łamach czasopisma były losy szkół kaliskich oraz wspomnienia o nauczycielach i wychowankach. Zaskakujące jednak, że brakuje szerszych opisów historycznych najstarszej i najważniejszej z kaliskich szkół średnich – „Szkół kaliskiej”, trwającej pod różnymi nazwami i formami organizacyjnymi od czasów XII-wiecznej szkoły kolegiackiej aż do wyższej szkoły realnej (której wychowankami byli m.in. Adam Asnyk i Stefan Giller) i gimnazjum filologicznego oraz męskiego gimnazjum klasycznego, które kończyła większość działaczy Stowarzyszenia Wychowanców Szkół Kaliskich i zarazem autorów publikacji w „Gawędach Kaliskich”. Przyczyną tego faktu była zapewne obszerna historia tejże szkoły, trudna do streszczenia w ramach oferowanych przez czasopismo. Dużo łatwiej było zamieścić przyczynki odnoszące się do dwóch innych kaliskich zakładów oświatowych – prywatnej Szkoły Realnej Edwarda Pawłowicza oraz polskiej Szkoły Handlowej, otwartej w Kaliszu w 1906 r., placówek niezmiernie zasłużonych, których jednak historia nie daje się porównać z dziejami „Szkół Kaliskiej”²⁵.

²¹ Tym i innym postaciom poświęcono artykuły i wspomnienia: Henryk Wroński, *Wspomnienie o Zofii Kęczkowskiej*. „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 7, s. 5-7; nr 8, s. 5-7; Emilia Bohowiczowa, *Z kaliskich sylwetek. Św. P. Seweryn Tymieniecki*. „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 8, s. 1-3; *Sylwetki kaliskie Teodor Mniewski*. „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 10, s. 1-2; *Uczczenie pamięci wielkiego kaliszana* [Henryka Melcera] „Gawędy Kaliskie” nr 10, s. 12; Emilia Bohowiczowa, *W kwestii monografii* [poświęconej H. Melcerowi] „Gawędy Kaliskie” 1939, nr 11, s. 14; *Sylwetki kaliskie. Władysław Bohowicz* „Gawędy Kaliskie” 1939, nr 12, s. 1-2; Julian Biernacki, *To było dawno...* [m.in. o Puschu i Sawickim, wspomnienia z gimnazjum] „Gawędy Kaliskie” 1939, nr 12, s. 10-11.

²² Witold Grabowski, *Oblicze narodowe Kalisza przed wojną światową*. „Gawędy Kaliskie” 1937, nr 6, s. 3-5. K. Stefański, *Ulica Szkocka w Kaliszu*. „Gawędy Kaliskie” 1936, nr 1, s. 4-5; tegoż, *Aleja Józefiny* „Gawędy Kaliskie” 1939, nr 11, s. 2-5; *Szubienica kaliska* (z rękopisu Adama Chodyńskiego) „Gawędy Kaliskie” 1939, nr 11, s. 14-15.

²³ Jadwiga Biernacka-Boniecka, *Ludzie stamtąd*. „Gawędy Kaliskie” 1936, nr 2, s. 2-3; Witold Grabowski, *Błogosławione „Noce i dnie”* „Gawędy Kaliskie” 1937, nr 3, s. 1-3.

²⁴ Komitet uczczenia urodzin Asnyka nadesłał nam następujący komunikat. „Gawędy Kaliskie” 1937, nr 5, s. 12; Medal Asnyka [wybity z brązu, do nabycia 7,50 u K. Stefańskiego] nr 10, s. 13.

²⁵ K. Stefański, *Szkoła Pawłowicza* – „Gawędy Kaliskie” 1937, nr 6, s. 6-8; 1938, nr 7, s. 1-3; Józef Zdzenicki, *Niebezpieczna robota* [o Szkole Handlowej] „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 9, s. 6-7.

Bardzo wiele za to miejsca poświęcono wspomnieniom dawnych uczniów o poszczególnych nauczycielach, by wymienić tu najbardziej znanych i zasłużonych kaliskich pedagogów drugiej połowy XIX i początków XX w. – Ksawerego Balczewskiego, Józefa Balukiewicza, Apolinarego Klonowskiego, Ignacego Kowalskiego. Interesujące, że w niektórych przypadkach z pewnym sentymentem wspomniano także nauczycieli – Rosjan, tych, którzy mimo nałożonego na nich zadania rusyfikacji polskiej młodzieży wykazywali wobec niej minimum zrozumienia i przyzwoitości²⁶. Pojawiły się też wspomnienia uczniów, opisujące szkoły kaliskie w szerszym kontekście²⁷, a także wspomnienia nauczycieli, w tym właścicielki znanej pensji, do której uczęszczała Maria Szumska – późniejsza Dąbrowska – Heleny Semadeniowej²⁸.

Wiele miejsca wychowankowie kaliskich szkół poświęcają najwybitniejszym spośród siebie i wyraźnie widoczna jest duma z kolegów szkolnych, którzy zajęli eksponowane miejsca w życiu. „Gawędy” publikują listy nazwisk dawnych uczniów szkół kaliskich, zajmujących w okresie międzywojennym wysokie stanowiska, wymieniając m.in. byłego prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego, ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Sławomira Czerwińskiego, ministra Sprawiedliwości Włodzimierza Wyganowskiego, ministra Poczty i Telegrafów Ignacego Boernera, ministra Przemysłu i Handlu Bolesława Grodzieckiego, ministra Opieki Społecznej Eugeniusza Piestrzyńskiego, ministra Komunikacji Juliusza Ulrycha, rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Alfonsa Parczewskiego, literata Bolesława Lutomskiego, historyka Kazimierza Stefańskiego i wielu innych²⁹. Są też artykuły poświęcone poszczególnym osobom, a także nekrologi. Brak natomiast w tych zestawieniach kobiet, co jednak nie dziwi, jeśli zna się drogi życiowe absolwentek kaliskich szkół (rosyjskiego gimnazjum żeńskiego oraz licznych pensji), realizujących się w życiu rodzinnym i działalności społecznej, a nieliczne wyjątki potwierdzały tylko tę regułę. Przyznać jednak trzeba, że w działalności Stowarzyszenia Wychowanków Szkół Kaliskich absolwentki kaliskich

²⁶ Teodor Kaniewski, *Wspomnienia (nasi kochani nauczyciele Polacy)* „Gawędy Kaliskie” 1937, nr 3, s. 4-6 aut. Włodzimierz Szymankiewicz, *Toast nauczyciela rosyjskiego „Precz z caratem”* „Gawędy Kaliskie” 1937, nr 4, s. 4; Janusz Smogorzewski, *Wspomnienie o profesorze Balukiewiczu* „Gawędy Kaliskie” 1937, nr 5, s. 4-5; Kazimierz Stefański, *Nasz kochany „Kowal”* *Wspomnienie szkolne* [o prof. Ignacym Kowalskim] „Gawędy Kaliskie” 1937, nr 6, s. 10-11; Kazimierz Polaski, *Jeszcze o naszym kochanym „Kowalu”* „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 7, s. 11-13; Jan Reutt, *„Krupa”* [dyrektor gimnazjum Siemionow] „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 9, s. 5-6.; Emilia Bohowiczowa, *Wspomnienie o prof. Rejmanie* „Gawędy Kaliskie” 1939, nr 11, s. 1-2; Julian Biernacki, *Idealny Ks. Prefekt – Franciszek Krupiński* „Gawędy Kaliskie” 1939, nr 11, s. 5-7; Stefan Krajewski, *Męczennik* [nauczyciel Józef Gierkiewicz] „Gawędy Kaliskie” 1939, nr 11, s. 7-9; Stefan Krajewski, *Franciszek Nowak* „Gawędy Kaliskie” 1939, nr 12, s. 2-4; Kazimierz Stefański, *Ksawery Balczewski (w 50-tą rocznicę śmierci)* „Gawędy Kaliskie” 1939, nr 12, s. 4-8; Stefan Krajewski, *Fuerunt. Apolinary Klonowski* „Gawędy Kaliskie” 1939, nr 13, s. 1-4.

²⁷ *Wspomnienia szkolne byłych uczniów* – dr. med. Zdzisława Dobrowolskiego „Gawędy Kaliskie” 1937, nr 3, s. 6-8; Heleny z Kurcewskich Szlekysowej „Gawędy Kaliskie” 1937, nr 4, s. 4-5; Adama Madalińskiego „Gawędy Kaliskie” 1937, nr 4, s. 5-6.

²⁸ Helena Semadeniowa, *Z moich wspomnień kaliskich* „Gawędy Kaliskie” 1936, nr 2, s. 2; Helena Szlekysowa z Kurcewskich, *Moje wspomnienia z życia nauczycielskiego r. 1905* „Gawędy Kaliskie” 1937, nr 5, s. 5-6.

²⁹ „Gawędy Kaliskie” 1936, nr 1, s. 2-3; nr 2, s. 1; nr 3, s. 1.

gimnazjów żeńskich (im. Anny Jagiellonki oraz SS. Nazaretanek) zaczynały odgrywać pewną rolę, w zasadzie przecież rozpoczynając dopiero pracę zawodową.

Przeglądając zawartość treściową „Gawęd Kaliskich” nie sposób nie zauważyć autorskich działań redaktora czasopisma – Juliana Biernackiego. Wypełniał on łamy periodyku informacjami z Kalisza, zapewne był też autorem artykułów wstępnych oraz not od redakcji. Pewnym odstępstwem od tej prawidłowości jest jego artykuł zatytułowany *Gawęda miłosna*, poświęcony szkolnym uczuciom, owocującym zazwyczaj małżeństwami³⁰. Warte wspomnienia jest też ważny dla historii najstarszej kaliskiej szkoły tekst dotyczący szkolnego dzwonka, który wezwał uczniów do strajku w 1905 r. W tym samym numerze umieszczono wiersz *Do dzwonka szkolnego* autorstwa Stefana z Opatówka (Stefana Gillera), ucznia wyższej szkoły realnej, później zaś wieloletniego nauczyciela kaliskiego gimnazjum³¹. W podobnej konwencji mieści się tekst *Hymnu Kaliszaków*, opublikowany w „Gawędach” dla powstającego Śląskiego Oddziału Stowarzyszenia³². Natomiast zupełnie inny charakter miał obszerny, zamieszczany od trzeciego do trzynastego, ostatniego numeru „Gawęd” tekst *Kalisz wśród bomb, granatów i ognia w dniach sierpniowych 1914 r.*, autorstwa Bronisława Szczepankiewicza, nieżyjącego już wówczas księgarza kaliskiego i naocznego świadka tragedii miasta sprzed ćwierćwiecza. Tekst ten, prócz wersji zamieszczonej w czasopiśmie, został także wydany w 1939 r. w postaci książki.

Jest rzeczą oczywistą, że w czasopiśmie stanowiącym organ Stowarzyszenia Wychowanków Szkół Kaliskich, wewnętrzne sprawy organizacji zajmowały istotne miejsce. Omawiano tu działalność stowarzyszenia, jego rozwój (w postaci tworzenia kolejnych oddziałów – w Kaliszu, Poznaniu, Łodzi i Katowicach)³³, nierzadko narzekając na brak zainteresowania stowarzyszeniem i niezbyt liczną frekwencję na zjazdach koleżeńskich. To właśnie zjazdy były motorem działalności stowarzyszeniowej, zwłaszcza zaś pamiętny zjazd 1923 r. z udziałem najwybitniejszych wychowanków szkół kaliskich (m.in. prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego i rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie Alfonsa Parczewskiego), kiedy to najstarszej z kaliskich placówek oświatowych nadano imię Adama Asnyka. Kolejne zjazdy nie wywołały już tak wielkiego odzewu ze strony dawnych uczniów, choć zachęcano do udziału w nich także na łamach „Gawęd”, publikując także następnie relacje z ich przebiegu³⁴. Poza wielkimi zjazdami, skupiającymi przede wszystkim absolwentów dawnego gimnazjum męskiego, zaczęto organizować spotkania maturzystów innych szkół, z których „Gawędy”

³⁰ „Gawędy Kaliskie” 1937, nr 3, s. 10.

³¹ Czy historyczny dzwonek wróci na dawne miejsce? „Gawędy Kaliskie” 1939, nr 11, s. 13; *Do dzwonka szkolnego*. „Gawędy Kaliskie” 1939, nr 11, s. 14.

³² *Gawędy Kaliskie* 1937, nr 4, s. 6

³³ Oddziały – łódzki i poznański – założone w 1923 r. już po dwóch latach przestały istnieć, dobrze działał natomiast (obok warszawskiej centrali) oddział kaliski oraz powołany w 1936 r. oddział śląski.

³⁴ Emilia Bohowiczowa, *Jak było w Kaliszu na zjeździe*. „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 10, s. 2-3; *Spis byłych wychowanków szkół kaliskich, którzy brali udział w zjeździe w dn. 11 września 1938 r.* „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 10, s. 2-3; *Kalisz swemu poecie*, [reminiscencje zjazdu]. „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 10, s. 6.

odnotowały Szkołę Handlową, późniejsze Gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki w Kaliszu³⁵.

W Warszawie towarzyskie spotkania dawnych uczniów szkół kaliskich organizowano w modnej ówczesnie cukierni Loursa dwa razy miesięcznie w pierwszy i trzeci czwartek miesiąca. Tam zapewne zastanawiano się także nad nieuchronnym zjawiskiem starzenia się organizacji oraz braku zainteresowania ruchem absolwenckim ze strony najmłodszej generacji maturzystów, problem ten bowiem pojawił się parokrotnie na łamach pisma. Odpowiedzią był artykuł autorstwa Józefa Garlińskiego, ówczesnie świeżo upieczonego absolwenta Gimnazjum im. Adama Asnyka, usiłujący uspokoić starszych kolegów³⁶.

Już od pierwszego numeru czasopismo absolwentów szkół kaliskich wzbudziło zainteresowanie zarówno w samym Kaliszu, jak i poza nim. Jego edycja szybko odbiła się echem w miejscowej prasie³⁷, zaś samo pismo, z pewną przesadą, nazywano najlepszym pismem regionalnym w Polsce³⁸. Bez wątpienia jednak dzisiaj można stwierdzić, że „Gawędy Kaliskie” należą do najlepszych pism międzywojennego ruchu absolwenckiego, stanowiąc także i dziś ważne i nie najgorzej redagowane źródło informacji o życiu społecznym i oświatowym w Kaliszu w drugiej połowie XIX i początkach XX wieku. Źródło do tej pory niezbyt często zauważane, a bez wątpienia zasługujące zarówno na uwagę jak i bardziej znaczące miejsce w historiografii Kalisza oraz wdzięcznej pamięci mieszkańców miasta.

³⁵ S. H., *Zjazd pierwszych maturzystów Szkoły Handlowej*. „Gawędy Kaliskie” 1938, nr 8, s. 4-5, il.

³⁶ Józef Garliński, *Głos Młodych. Co nas łączy*. „Gawędy Kaliskie” 1937, nr 6, s. 12-13. Autor był później znanym historykiem, żołnierzem AK i prezesem Związku Pisarzy Polskich na Emigracji.

³⁷ Odgłosy o „Gawędach Kaliskich” 1936, nr 2, s. 10. Notatka obszernie cytuje artykuł Stefana Dybowskiego w „Echu Ilustrowanym Kaliskim” na temat nowego pisma; *Odgłosy prasy kaliskiej* [o Gawędach] 1939, nr 13, s. 7-8.

³⁸ „Gawędy Kaliskie” 1937, nr 4, s. 1.